



tekst

MARTA PALUCH

redaktor wydania

Stwierdzenie: warto mieć pasję, ociera się o banał. Jednak trudno temu zaprzeczyć, kiedy spojrzy się na takie osoby jak Jan Holewik z Panewnik, który dzięki swojej pasji odważył się ruszyć w drogę. Bryczką dojechał nad Bałtyk, chociaż nawet znajomi nie wierzyli, że mu się uda (s. IV–V). Nierealne dla wielu z nas może być przejechanie całej Europy samochodem, który pamięta czasy PRL-u. Tymczasem uczestnicy Złombola pokazują, że da się to osiągnąć. Jeszcze „przy okazji” można zrobić coś dobrego. Przygotowując się do wyprawy, zebrali pieniądze dla dzieci (s. VI).

Żywię nadzieję, że sprawy zostaną ujęci i sprawiedliwie ukarani – napisał w oświadczeniu abp Damian Zimoń.

Nieznani sprawcy zdewastowali 35 grobów, w tym mogiłę Stanisława Ligonia, śląskiego pisarza i dyrektora katowickiej rozgłośni Polskiego Radia. Policjanci przypuszczają, że to chuligański wybryk, efekt nocnej libacji na cmentarzu. Świadczyć o tym mogą pozostawione butelki po piwie. Jak poinformował nas podkomisarz Jacek Pytel, rzecznik katowickiej policji, nadal trwa śledztwo w tej sprawie, a sprawcy są poszukiwani. Za zbezczeszczenie cmentarza może grozić im do dwóch lat więzienia. – Straty zostały oszacowane, a lista poszkodowanych osób przekazana katowickiej policji – powiedział ks. Marek Wójcicki, z parafii



Przewrócone i połamane płyty, oderwane elementy nagrobków, potłuczone znicze – to efekt libacji alkoholowej na cmentarzu

Apostołów Piotra i Pawła, do której przynależy cmentarz.

Profanacja wzbudziła oburzenie i smutek mieszkańców Katowic i regionu. Abp Damian Zimoń wydał 20 lipca specjalne oświadczenie, w którym wezwał do modlitwy ekspiacyjnej za sprawców przestępstwa oraz do nabożeństwa wynagradzającego. – Podejmujemy stosowne posty i umartwienia, ofiarujemy naszemu Panu

i Zbawicielowi, Jezusowi Chrystusowi nasze cierpienia oraz Komunię Świętą – apelował metropolita katowicki.

Abp Damian Zimoń przypomniał, że profanacja miejsca sakralnego jest świętokradztwem, zaś jej sprawcy zaciągnęli poważną karę kościelną, nakładaną przez biskupa diecezjalnego, która może być zniesiona jedynie po uznaniu winy i naprawieniu wyrządzonego zła. ap

Biegnij jak Kowalczyk



RADZIONKÓW, 23 LIPIEC 2011. Z nartorolkami niestraszne żadne trasy, szutrowe drogi czy leśne dukty

Fani narciarstwa biegowego ukochaną dyscyplinę mogą uprawiać przez cały rok! To, co do niedawna zarezerwowane było dla zawodowców, teraz dostępne jest dla wszystkich. A to dzięki nartorolkom, czyli połączeniu nieco krótszej deski narciarskiej i klasycznej rolki. Kiedyś z tego rodzaju sprzętu korzystali jedynie zawodowi biegacze narciarscy, podczas letnich treningów. W Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji (MOSiR) w Radzionkowie można wypożyczyć nartorolki wraz z kijkami i spróbować swoich sił na oświetlonych trasach długości prawie dwóch kilometrów, również pod okiem trenera. – Dla mniej wytrawnych biegaczy proponujemy łatwiejsze szlaki – mówi Jacek Nowak z radzionkowskiego MOSiR-u. – Dla bardziej wprawionych są trasy z pętelkami i zjazdami – dodaje.

ALEKSANDRA PIETRZYGA

ALEKSANDRA PIETRZYGA

Wytrwali pątnicy

Tychy. Już po raz 29. około 300 wiernych tyskich parafii wyruszyło na szlak pieszej pielgrzymki do Częstochowy. Z Tychów przez Chorzów, Żyglin i Rudnik Mały dotarli oni przed obraz Czarnej Madonny na Jasnej Górze. Kierownikiem pielgrzymki był ks. Stefan Nowok, proboszcz parafii pw. św. Jadwigi. Towarzyszyli mu ks. Adam Niedziela i kilku kleryków śląskiego seminarium.

Hasłem pielgrzymki stały się słowa bł. Jana Pawła II: „Odwaga wiary wiele kosztuje”. Dzięki życzliwości państwa Olejarczyków, restauratorów z Tychów, każdego dnia do pielgrzymów docierała ciepła zupa. Wierni, którzy od lat chodzą pieszo do Częstochowy, zauważyli, że liczba pielgrzymów topnieje. Tyscy pielgrzymi czuwaliby w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej w nocy z 23 na 24 lipca.



Pielgrzymi z tyskich parafii podczas odpoczynku w Świerklańcu

Prestiżowy wyścig

Katowice. Organizacji 68. edycji wyścigu Tour de Pologne poświęcona była konferencja prasowa, która miała miejsce 21 lipca w gmachu Magistratu. Obecni byli przedstawiciele wszystkich śląskich miast, przez które w tym roku przejadą kolarze, oraz Czesław Lang, dyrektor generalny wyścigu, prekursor polskiego kolarstwa zawodowego, srebrny medalista olimpijski

z 1980 r. W Katowicach peleton zagości 2 sierpnia ok. 16.30, jednak sporych trudności kierowcy mogą się spodziewać już od rana. Czesław Lang podkreślał, że Tour de Pologne należy do grupy najwyższej rangi wyścigów na świecie. Jest to również promocja Polski w światowych mediach. Za pośrednictwem Eurosportu wyścig obejrzą będącym srebro medalista olimpijski



Prezentacja poświęcona Tour de Pologne wzbudziła zainteresowanie uczestników konferencji. Od lewej: Mariusz Król, sekretarz miasta Będzin, Piotr Uszok, prezydent Katowic, i Czesław Lang, organizator wyścigu

Testowanie pomocy



Urządzenie znajduje się przy głównym wejściu do budynku przy ul. Młyńskiej

Katowice. W Urzędzie Miasta testowany jest obecnie Infomat-e. Jest przystosowany do obsługi zarówno przez osoby niewidome, jak i niesłyszące. Można go sterować głosem bądź manualnie. Zawiera informacje dotyczące struktury urzędu oraz podstawowych spraw, z jakimi najczęściej zgłaszają się petenci (np. wymiana dowodów oso-

bistych). – Kiedy wyszukane informacje okazały się niewystarczające, urządzenie daje możliwość połączenia z urzędnikiem, który może pomóc w załatwieniu danej sprawy – wyjaśnia Jakub Jarząbek z biura prasowego urzędu. Testy potrwać do 4 września. W Katowicach docelowo mogłyby działać dwa: przy ul. Młyńskiej oraz w Pałacu Ślubów.

Planszówki dla pacjentów



Pacjenci szpitala zostali hojnie obdarowani – państwo młodzi zbierali dla nich dwa duże kosze z grami planszowymi

Katowice. Pomagać można na wiele sposobów. Ostatnimi laty nowożeńcy wolą, aby zaproszeni goście zamiast kwiatów przynosili praktyczne podarunki dla potrzebujących. Jedni proszą o kupon na loterię inni organizują zbiórkę na cele charytatywne. Katarzyna i Łukasz Malicy z Katowic, organizując swój ślub i wesele, postanowili pomóc małym pacjentom oddziału kardiologii dziecięcej Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka. Gościom zaproponowano, że alternatywą dla kwiatów mogą być gry planszowe. – Chcieliśmy po prostu podzielić się z dziećmi

naszą radością – mówi Katarzyna Malicka. Wybór szpitala nie był przypadkowy – jako dziecko pan Łukasz był pacjentem oddziału kardiologii, stąd pomysł obdarowania właśnie tej konkretnej placówki.

GOŚĆ KATOWICKI
katowice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21
REDAGUJĄ:
ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału,
Marta Paluch, Aleksandra Pietryga

Pszczyna w finale głosowania Mali, ale ładni



Układ pszczyńskiej starówki nie zmienił się od średniowiecza, a jej centralnym punktem jest rozległy rynek

Finałowa 15, a w niej takie tuzy jak Wrocław, Kraków czy Malbork i... Pszczyna. Polskie miasta walczą o możliwość pokazania się w serwisie Google.

Awans miasta do 2. etapu plebiscytu Street View był zaskoczeniem – Dariusz Skroboł, burmistrz Pszczyny, nie kryje zadowolenia. Powód do radości jest, zwłaszcza że Pszczyna jest jedynym śląskim miastem, jakie weszło do finału. Wielu mieszkańców, podobnie jak burmistrz, zapytanych o miejsca warte obejrzenia, wymienia najpierw „stałe punkty”, czyli zamek, zagrodę żubrów, skansen. Tymczasem starówka może stać się wizytówką miasta w witrynie Google Maps. – Celem plebiscytu było wyłonienie nieoczywistych miejsc, takich, które powinny się znaleźć na pocztówkach. Otrzymałymi kilka tysięcy zgłoszeń, wśród nich były miejsca zarówno popularne, jak i zupełnie nieznanne – wyjaśnia Piotr Zalewski z Google Polska.

Firma Google obecnie fotografuje wybrane miasta Polski, po których będzie można spacerować wirtualnie. Jedno z nich ma być wizytówką, która będzie

zachęcać do przyjazdu do naszego kraju, a jego zdjęcia jako pierwsze pojawią się w serwisie. Wyborą je internauci w konkursie Street View. – Niestety, nie dysponujemy tak wielkimi środkami na promocję, jak byśmy chcieli. Dlatego głosowanie może nam tylko pomóc w przyciągnięciu turystów – wyjaśnia burmistrz Pszczyny.

Swoje poparcie można było wyrazić do 26 lipca na stronach serwisu Google. Jednak, zdaniem burmistrza, udział jest ważniejszy niż osiągnięty wynik. – Zawsze chciałoby się wygrać. Ale liczy się to, że wiele osób dowiędzie się, że jesteśmy mali, ale piękni. I spokojnie możemy konkurować z dużymi i bardziej znanymi miastami.

Zwycięskie miejsce zostanie sfotografowane dokładnie dzięki aparatowi zamontowanemu na trójkołowym rowerze, tzw. trike'owi. – Powód jest prosty: trike może wjechać wszędzie tam, gdzie nie może wjechać samochód – dodaje Piotr Zalewski. mp

Sytuacja na Stadionie Śląskim Układanie puzzli

To pierwszy przypadek na świecie. Awaria, do jakiej doszło przy przebudowie „kotła czarownic”, jest bardzo poważna.

Opracowujemy procedury potrzebne do przeprowadzenia operacji opuszczania konstrukcji linowej – mówił 20 lipca Andrzej Nitarski, dyrektor kontraktu przebudowującego stadion Mostostalu Zabrze, podczas briefingu prasowego dotyczącego aktualnych działań przy przebudowie.

Przypomnijmy: podczas operacji „Big Lift”, czyli montażu linowej konstrukcji dachu Stadionu Śląskiego, pękły dwie stalowe kłemy, tzw. krokodyle, których zadaniem było połączyć liny podtrzymujące ogromny dach. W tej sytuacji trzeba było niezwłocznie przerwać prace. Po konsultacji z ekspertami zapadła decyzja o opuszczeniu

lin z wewnętrznym pierścieniem, na którym powstały pęknięcia. Czynność opuszczania konstrukcji linowej dachu również się opóźnia i w dniu zamykania tego numeru GN (25.07) jej efekt nie był jeszcze znany. Nie tylko niesprzyjająca aura jest przyczyną zwłoki. Sam zabieg jest bardzo skomplikowany i tak unikatowy, że każda wykonywana czynność opatrzona jest procedurami, które spowalniają tempo działań. – To przypomina układanie puzzli. Nikt na świecie wcześniej tego nie robił – zaznacza Nitarski.

Przyczyny defektu nie są jeszcze znane. W trakcie planowanych badań sprawdzone zostaną wszystkie elementy konstrukcji, nie tylko dwa felerne elementy. Nie wiadomo, kiedy stadion zostanie oddany do użytku. Wątpliwe jednak, by stało się to przed końcem tego roku, jak planowano wcześniej. ap

R E K L A M A



15-lecie

Katowickiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego sp. z o.o.



Z tej okazji ogłaszamy konkurs plastyczny
pt. „Dom moich marzeń”.

W dowolnej technice przygotuj pracę ilustrującą Twój wymarzony dom. W terminie do 1 września wyslij lub złóż ją w siedzibie Katowickiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o., ul. Krasińskiego 14, 40-019 Katowice, koniecznie z dopiskiem na kopercie „Dom moich marzeń”. Ogłoszenie wyników nastąpi 10 września na festynie organizowanym w Ośrodku Sportowym „Słowian” przy ul. 1 Maja 99 w Katowicach. Szczegółnie zaproszenie do udziału w konkursie i festynie kierujemy do dzieci i młodzieży niepełnosprawnej.

Prace oceniane będą w trzech kategoriach wiekowych: przedszkolaki, dzieci szkół podstawowych i młodzież gimnazjalna. Dla zwycięzców przewidujemy atrakcyjne nagrody rzeczowe. Wszystkich młodych artystów zapraszamy 10 września wraz z całym rodzinnymi na karuzele, gry i zabawy sportowe, bezpłatne warsztaty plastyczne i muzyczne oraz koncerty.



Pierwszy urlop



Jan Holewik dojechał bryczką nad samo morze

PIĘĆ TYGODNI KONNEJ WYPRAWY. Kuba z początku bał się pędzących samochodów, ale w końcu udzielił mu się stoicki spokój Myszki. 63-letni Jan Holewik z Katowic spełnił marzenie swojego życia – przyjechał kowbojską bryczką ze Śląska do Ustki. Gdy dotarł konno na plażę, popłakał się ze szczęścia.

tekst i zdjęcia

JACEK CEGLA

jacek.cegla@gosc.pl

Jan Holewik z Katowic-Panewnik jest piekarzem. Konie hodował jego ojciec. Po przejściu na emeryturę pan Jan zakochał się w tych cudownych zwierzętach. Znajomi żartują, że lepiej się czuje z końmi niż z ludźmi. W rodzimych

Panewnikach prowadzi niewielki bar. Jego nazwa mówi sama za siebie: „U Jana pod Zielonym Koniem”.

Myszka niczego się nie boi

Pan Jan do tej pory nigdy nie był na prawdziwych wakacjach. Trzy lata temu postanowił to sobie odbić. I zamarzył o tym, żeby przejechać konno ze Śląska nad morze. Kubę już miał, ale okazało się, że konik

polski bardzo boi się samochodów. – Dokupiłem Myszkę, klacz rasy huculskiej. Jest doświadczona, odważna. To ona dowodzi w moim zaprzęgu – mówi z dumą, głaszcząc konia po sierści. I dodaje: – Stanowimy zgrane trio.

Wóz zrobił na zamówienie rzemieślnik z Leszna. – Jest taki sam jak te, którymi amerykańscy osadnicy zdobywali Dziki Zachód – podkreśla podróżnik z Panewnik.

Rodziny długo przekonywać nie musiał. Po uzbieraniu funduszy (na podróż przeznaczył wszystkie swoje oszczędności) i zapakowaniu na wóz jedzenia dla siebie i współtowarzyszy, wyruszył w trasę 13 czerwca.

Tyle dobra w każdy miesiąc

– W jeziorze myłem się tylko kilka razy, bo po drodze spotykałem samych wspaniałych, gościnnych ludzi – opowiada pan Jan. – Traktowali mnie jak najbliższą rodzinę. Ani razu nie doświadczyłem żadnej przykrości. To takie budujące, że tyle dobra jest jeszcze na świecie...

Nietypową wyprawę na bieżąco relacjonowały ogólnopolskie media. To bardzo ułatwiło mu podróż, gdyż nie był anonimowy.

– Ludzie kojarzyli mnie z telewizji, robili śniadania, zapraszali na nocleg. Ale ja wolałem spać na wozie, bliżej koni – podkreśla pan Jan.

63-letni emeryt jechał bocznymi drogami, omijając duże miasta szerokim łukiem. Wyjątkiem była jedynie Częstochowa, gdzie główną aleją wjechał na Jasną Górę.

– Dziś wiem, że to właśnie dzięki wstawiennictwu Matki Boskiej udało mi się szczęśliwie dotrzeć do Ustki – nie ma wątpliwości katowiczanie.

Z nieba na konia

Dziennie robił około 25 kilometrów. Dla jego koni był to ledwo spacer. – Oczywiście musiałem co jakiś czas tankować. Nie było to jednak problemem, bo trawników do skubania ci u nas dostatek – śmieje się pan Jan.

Choć kilka razy zdarzyło mu się złapać gumę, podróż przebiegła bez większych komplikacji. Jedyne przymusowe, trzydniowe postój zaliczył w Złotym Potoku. – Musiałem wezwać weterynarza



Właściciel Kuby i Myszki wpisuje się do książki pamiątkowej

do Myszki, która została pokąsana przez gzy – wspomina pan Jan.

W Borach Tucholskich przeczytał historię, która wzruszyła go najbardziej. – Jadę sobie lasem, a tu nagle zatrzymuje się samochód, z którego wysiada ojciec z dzieckiem, prosząc, bym na chwilę wziął do bryczki jego czteroletnią córkę – opowiada. – Gdy już sobie tak wspólnie je-

chaliśmy, dziewczynka wypaliła nagle: „Jestem panu taka wdzięczna. Spełnił pan marzenie mojego życia”. Zamurowało mnie... – pan Jan na chwilę zawiesza głos.

Z pompą na plaży

Do Ustki dotarł po pięciu tygodniach podróży. Na rogatkach kurortu przywitał go osobiście burmistrz miasta Jan Olech. – Udo-

wodnił pan wszystkim, że nie ma rzeczy niemożliwych, a marzenia są po to, aby je spełnić – powiedział samorządowiec.

W asyście konnego orszaku pan Jan dojechał nad samo morze. Na plaży, otoczony przez tłumy turystów, zaniemówił z wrażenia. – Nie spodziewałem się aż takiej fety – powiedział. Był tak wzruszony, że nie wiedział nawet, co wpisać do książki pamiątkowej. – Dziękuję z całego serca. Nic więcej nie przychodzi mi teraz do głowy – powiedział z trudem.

Kuba i Myszka też zachowały się nieswojo. – Spocili się. Ale nie przez upał i zmęczenie. One po prostu nie widziały aż tylu ludzi jednocześnie. Wróć tu z nimi skoro świt, jak nie będzie jeszcze turystów. I wykapiemy się razem w Bałtyku – zdradził pan Jan.

Przed wyruszeniem w drogę powrotną pan Jan pokazał SM-a, którego otrzymał od swojego przyjaciela: „Gratulacje. Nie wierzyłem, że ci się uda. Jesteś wielki!”

R E K L A M A

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK

Podążaj śladami Jezusa, Apostołów i Świętych... abyś wrócił lepszym

OFERTA – ZIEMIA ŚWIĘTA	
IZRAEL	2.820 zł
IZRAEL + PETRA	2.820 zł
IZRAEL + SYNAI	3.120 zł
IZRAEL + JORDANIA	3.250 zł

WYLOTY Z KRAKOWA
KAŻDY CZWARTEK OD 15.09.2011
KAŻDY PONIEDZIAŁEK OD 16.01.2012

Cena zawiera w sobie:
- transfer grupy z parafii na lotnisko
- prelet z opłatami lotniskowymi
- noclegi w pokojach z osobowymi w łazienkach***
- ubezpieczenie CP (ochrony przewoźnika)
- ubezpieczenie NNW (1.000 EUR) i NN (400 EUR)
- „pakiet pielgrzyma”
- opieka pilota/opieka duszpasterziska

www.awertour.pl

pl. Opactwa Bożego 20/3, 43-300 Niebisko-Biała, tel./fax 33 822 34 87
ul. Wrocelska 6/9, 31-154 Kraków, tel. 601 181 790, e-mail: kontakt@awertour.pl

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT (od 1990 r.)

Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wyplata zasiłków)

Katowice	Telefony całodobowe:
ul. Sienkiewicza 45	519 546 085
Katowice ul. Warszawska 58	604 539 606
Katowice-Ochojec ul. Jankego 68	32/206 52 76
Katowice-Tysiąclecie ul. Mieszka I nr 6	32/259 91 20 32/350 90 13

Śląskie Lato w Radiu eM 107,6 FM

ciekawe programy / zaskakujące nagrody

radio eM 107.6 FM

Rajd gruchotów już po raz piąty

Złombolem przez Europę

Stare polonezy, lady, żuki, maluchy, duże fiaty i wartburgi. PRL-owskie samochody przemierzają ponad 2,5 tys. km, aby dotrzeć do Szkocji. Ta podróż to przede wszystkim wyzwanie.

Pomysł na dobrą zabawę, ekstremalne przeżycia i pomoc dzieciom z domów dziecka, narodził się z pasji i miłości do starych Fiatów 126p. Trójka przyjaciół, Martyna, Marcin i Jan, w 2007 roku postanowiła pojechać starym trabantem i dużym fiatem do Monako. Udało się. Rok później narodziła się idea zorganizowania wyjazdu większą grupą. Dzięki poczcie pantoflowej pomysł rozklamowano, wymyślono nazwę

i zebrano ekipę... Tak powstał Złombol – ekstremalna wyprawa samochodami komunikacyjnej produkcji lub konstrukcji. Jego celem jest zbiórka pieniędzy dla dzieci z domów dziecka.

Wartość samochodu, który uczestniczy w rajdzie, nie może przekroczyć tysiąca złotych. – Każda ekipa samochodowa, chcąc wyruszyć w po-



mom dziecka z terenu województwa śląskiego – wyjaśnia Martyna Kinderman, jedna z pomysłodawczyń Złombola.

Impreza odbywa się już od 5 lat. Po dwukrotnym odwiedzeniu Monako starymi samochodami, pasjonaci wyruszyli na podbój koła podbiegunowego. Następnym celem był Istanbuł. Tegoroczna edycja ma swoją metę przy jeziorze Loch Ness w Szkocji. Tak daleko Złombol nigdy wcześniej nie dotarł. Nigdy

też na starcie nie pojawiło się aż 136 ekip samochodowych. Jak zauważają rozbawieni kierowcy, największym wyzwaniem tegorocznego rajdu będzie podróż przez Wielką Brytanię, gdzie ruch jest lewostronny.

Maria Grabarczyk



Katowice, 23 lipca – PRL-owskie samochody przed wyjazdem do Szkocji opanowały ulicę Mariacką. Był to prawdziwy raj dla wielbicieli motoryzacji



Dodatkowa pensja
0% odsetek
0% prowizji
w formie pożyczki
na 24 miesiące

BNP PARIBAS | Bank zmieniającego się świata

Chorzów, ul. Zjednoczenia 2	tel. (32) 346 14 35
Katowice, ul. Kopernika 6	tel. (32) 609 17 41
ul. Św. Jana 12	tel. (32) 607 11 79
Mysłowice, ul. Olbrychta Strumieńskiego 12	tel. (32) 222 09 70
Ruda Śląska, ul. Niedźmiego 38	tel. (32) 342 34 25
Siemianowice Śl., ul. Świerczewskiego 12	tel. (32) 220 80 30

BNP Paribas jest członkiem grupy banków BNP Paribas Group, która jest częścią grupy banków BNP Paribas Group. BNP Paribas jest członkiem grupy banków BNP Paribas Group, która jest częścią grupy banków BNP Paribas Group. BNP Paribas jest członkiem grupy banków BNP Paribas Group, która jest częścią grupy banków BNP Paribas Group.

Nowe ceny biletów KZK GOP

Drożej, żeby było lepiej?

Podróż środkami komunikacji miejskiej od 1 sierpnia będzie wiązać się z większym wydatkiem niż dotychczas. Zarząd KZK GOP zdecydował o wprowadzeniu od dawna zapowiadanej podwyżki.

Wymieniane są trzy podstawowe powody takiej decyzji. Pierwszy to znaczny wzrost cen paliwa odnotowany w ostatnim czasie. W związku z tym stawki, jakie płaci Związek przewoźnikom, muszą być do nich dostosowane. Ponadto na zmianę stawki wpłynął wzrost, o 1 proc., podatku VAT. Ostatni powód to inflacja i związany z nią stały wzrost cen towarów i usług. – Należy pamiętać, że cały czas staramy się podnosić jakość naszych usług, wprowadzać coraz więcej udogodnień. Mamy już sporą liczbę autobusów niskopodłogowych, myślimy o wprowadzeniu interaktywnych tablic. Aby zachę-

cić naszych przewoźników do inwestycji, musimy zaoferować im dobre stawki – podkreśla Anna Koteras, rzecznik KZK GOP.

W związku z tym cena biletu jednorazowego wzrośnie o ok. 20 gr. Najwięcej trzeba będzie dopłacić do biletu na dwa miasta: aż 40 gr. – To wynik analizy dotyczącej m.in. popularności danych biletów – mówi rzecznik KZK GOP. I dodaje, że w rankingu najdroższych przewoźników Związek plasuje się

gdzieś pośrodku stawki. Najdroższa jest oczywiście Warszawa.

Bilety okresowe w nowej cenie można już nabyć, natomiast jednorazowe zostaną wprowadzone do sprzedaży w sierpniu. Wszyscy zapominalscy ze starymi biletami mogą poruszać się bez konsekwencji do 14 sierpnia. Po tym terminie bilety w starej cenie nadal będą ważne, lecz trzeba będzie do nich dokupić dodatkowe, które wyrównają kwotę z tą ustaloną. mp



Bilety, które wyrównują opłatę za przejazd do nowych stawk można nabyć w większości kolektur

Ceny wybranych biletów:

Bilet jednorazowy na 1 MIASTO – 2,80 zł (dawniej 2,60)
Bilet jednorazowy na 2 MIASTA – 3,40 zł (dawniej 3,00)
Bilet jednorazowy na 3 MIASTA – 4,20 zł (dawniej 4,00)
MIESIĘCZNY bilet autobusowy na 1 MIASTO – 108 zł (dawniej 84 zł)
MIESIĘCZNY SIECIOWY bilet autobusowo-tramwajowy – 128 zł (dawniej 112 zł)

R E K L A M A

Nie stój w kolejkach...



... u nas kupisz
bez czekania
i nawet taniej!



Apteka Damian

Apteka Damian (czynna całą dobę)

44-200 Rybnik, ul. Raciborska 3/1

telefon: +48 32 422 35 37

email: apteka@aptekadamian.pl

www.aptekadamian.pl

Lost in Katowice – projekt ESK 2016

Stawowa z dreszczykiem

Ostłupiałam, gdy z bramy wyszło czterech dresiarzy. Niepotrzebnie się przeraziłam. Szukali cembrowanej studni...

Najważniejszy jest pomysł. Po tem warunki do urzeczywistnienia koncepcji. Agata Stebnicka pomysł miała. Potem znalazły się środki, osoby i czas. Pracę dyplomową obroniła, sławę zdobyła i w oryginalny sposób przyczyniła się do promocji miasta. Po Katowicach wędrują odkrywcy mrocznych miejsc ze słuchawkami na uszach. Tych, których groza nuży, skusić może potężna dawka historii miasta. Po odbyciu spaceru, Katowice nabierają innego znaczenia.

„Lost in Katowice” (ang. zagubieni w Katowicach) to projekt stworzony w pracowni Nowych Mediów Akademii Sztuk Pięknych. Agata Stebnicka, dziś już absolwentka artystycznej uczelni, przyznaje, że w ten sposób włączyła się w realizację programu Miasto Ogrodów – Europejska Stolica Kultury 2016. Choć powiązana nie widziałam (artysty we mnie widać niewiele), to Katowice nowymi oczami (i uszami) chętnie zobaczyłam. Respekt dla autorki przedsięwzięcia! Po pierwsze, za darmo. Wystarczy wejść na stronę www.lostinkatowice.

pl, pobrać audioprzewodnik po Katowicach, wydrukować mapę z zaznaczonymi trzynastoma przystankami, na których historia odcisnęła szczególne piętno, i za głosem przewodniczki udać się na wędrowkę. Tu rozgrywały się dramatyczne ludzkie losy, tu codzienność mieszała się z nadzwyczajnością.

Po drugie, ciekawe. Koncepcja utrzymana w atmosferze tajemniczości, miejscami nawet grozy. Efekt wzmacnia ścieżka dźwiękowa z muzyką Jarosława Mamczarskiego, absolwenta Akademii Muzycznej w Katowicach, i narracją Aleksandry Zawalskiej, aktorki Teatru Ateneum. Autorka projektu poleca nocny spacer. Mnie wystarczyła szarość wieczoru i efektowna mżawka, by poczuć dreszczyk emocji. Zwłaszcza w ciemnych podwórkach kamienic. Każda z nich kryje w sobie prawdziwe ludzkie historie, straszne i spowite cierpieniem, opisane przez Henryka Szczepańskiego, śląskiego dziennikarza i eseistę. Z nim Stebnicka spędziła wiele godzin na zgłębianiu historii miasta i opracowywaniu mapy. Autorem scenariusza jest Jakub Ćwiek, twórca fantastyki, autor książki „Ciemność płonie” – powieści rozgrywanej się na katowickim dworcu PKP.

Po trzecie, trafia do współczesnego odbiorcy, promuje miasto i ściąga z kanapy przed telewizorem. Dobrym pomysłem: tak!

Aleksandra Pietryga

Plebiscyt Biblioteki Śląskiej w Katowicach Czytelnicy do urn



MARTA PALUCH

Wystawę prezentującą wszystkie nominowane książki i sylwetki autorów można obejrzeć w głównym holu Biblioteki Śląskiej

Zakończyło się głosowanie na Książkę Roku 2010 w ramach dwunastej edycji Śląskiego Wawrzynu Literackiego.

Nominacje ogłaszano przez kolejne osiem miesięcy, od listopada 2010 do czerwca 2011. W tym roku do konkursu zgłoszono książki: „Dziennik pisany później” Andrzeja Stasiuka, „Jasne niejasne” Julii Hartwig, „Poems” Andrzeja Sosnowskiego, „Bajki” Zbigniewa Herberta, „Oskarżona: Wiera Gran” Agaty Tuszyńskiej, „Tratwa nas czeka”

Mariana Pankowskiego, „Kapelusz na wodzie. Gawędy o księdzu Tischnerze” Wojciecha Bonowicza oraz „Lajerman” Aleksandra Nawareckiego. Rozstrzygnięcie plebiscytu oraz wręczenie statuetki z brązu, autorstwa Zygmunta Brachmańskiego, odbędzie się we wrześniu. W poprzednich latach nagrodę otrzymali m.in. Tadeusz Różewicz, Ryszard Kapuściński czy Jan Paweł II. W ubiegłym roku zwyciężyła powieść Olgi Tokarczuk „Prowadź swój pług przez kości umarłych”.

ap

zapowiedzi

Piątki dla muzyki

ŻORY. V Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore rozpocznie się 5 sierpnia. Koncert inauguracyjny – 19.00 w kościele pw. śś Apostołów Piotra i Filipa. Festiwal potrwa do 7 października

Bez granic

REGION. Kolejna edycja kampanii „Prowadzę – jestem trzeźwy” rozpoczyna się 1 sierpnia. W tym roku, podobnie jak w ubiegłym, celem jest międzynarodowy zasięg akcji, stad hasło: „Trzeźwość bez granic”.



ALEKSANDRA PIETRZYGA

Ulica Mickiewicza 5. To tu zaczyna się cała historia. Nie bez znaczenia...